Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 24-go listopada 1933 r. Nr. 45.

Sobota, 25 listopada br. Sala Organizacji Sjonistycznej przy ul. Goldhamera 3 (hotel Astorja).

Tow. NELLA THON-ROSTOWA wygłosi referat n. t.

„Walka o uspołecznienie kobiety"

Początek o godzinie 6-tej wieczór.

Nasze stanowisko.

Żadna organizacja, żadne stronnictwo nie jest obarczone tak ciężką odpowiedzialnością za każdą swoją decyzję, za każde swoje postanowienie, jak organizacja sjonistyczna.

Na nas ciąży troska o losy żydostwa, my stać musimy na straży uczciwości w życiu publicznem.

Jeżeli chodzi o ten odcinek życia zbiorowego, który się zamyka w granicach samorządu miejskiego, to hasłem naszem była zawsze harmonijna współpraca wszystkich warstw ludności bez różnicy wyznania i narodowości. Dobro państwa i miasta, racjonalna gospodarka miejska, równomierne traktowanie całej ludności, zaspokojenie słusznych potrzeb społeczeństwa żydowskiego, zwalczanie moszkostwa i strzeżenie godności żydowskiej — oto nasze hasła przy każdorazowych wyborach do Rad miejskich.

Nie idziemy na zdobycie Rad miejskich, stoimy tylko na straży słusznego przedstawicielstwa, któreby godnie reprezentowało żydostwo.

Nie odmawiamy nikomu prawa do współpracy, przyznajemy, że tylko wspólnemi wysiłkami całej ludności można pokonać trudności, z jakiemi walczyć musi dziś samorząd.

Społeczeństwo polskie, o ile nie pozostaje pod wpływem endeckiej „ideologji", antysemickiej, czy też pod wpływem haseł walki klasowej z „burżuazją żydowską", zaczyna rozumieć nasze postulaty.

Czy nam życie zatruwa endecja, bo nas nienawidzi jako Żydów, czy nam odmawia prawa do życia marksista, bo jesteśmy „burżuazją", jednaki nasz los. W pragnieniu współpracy ze społeczeństwem polskiem, wpływa na nasze stanowisko ta nasza pozycja między endeckiem kowadłem a socjalistycznym młotem.

Pozostają więc te warstwy społeczeństwa polskiego, które nie wypisały w swoim programie powyższych haseł antysemickich, czy też „antyburżuazyjnych".

I choć te sfery, grupujące się dziś w BBWR., dalekie są od pełnego zrozumienia naszych potrzeb i konieczności, choć tam nasze bolączki i żale nie znajdują posłuchu, ale przynajmniej te sfery nie afiszują się otwarcie antysemityzmem.

Dlatego z zadowoleniem czytaliśmy, że sfery polskie naszego miasta utworzyły blok współpracy dla dobra państwa i miasta, by „wyłonić zespół ludzi, którzyby się składał „z ludzi najlepszych pod względem uczciwości i fachowości".

I my akceptujemy to hasło, bo i my niczego więcej nie żądamy.

I my dążymy do tego, by w jednym zwartym szeregu stanęło społeczeństwo polskie i żydowskie do harmonijnej współpracy przy jednym warsztacie pracy dla dobra i chwały gminy i państwa.

Wspólne mamy ze społeczeństwem polskiem interesa, wspólne gniotą nas ciężary. Wspólna dola i niedola wytworzyć musi atmosferę wzajemnego zrozumienia, a wówczas niejedna z naszych specyficznych potrzeb żydowskich znajdzie posłuch u społeczeństwa polskiego.

Tak myśleliśmy, gdy czytaliśmy, że ma powstać blok, celem wybrania zespołu ludzi najlepszych pod względem uczciwości i fachowości.

Ale cóż się stało?

Zatrzaśnięto przed nami drzwi. Zamknięto nam dostęp do tego bloku, bo Żydom chce się narzucić niektórych przedstawicieli, którzy urągają wszelkim zasadom uczciwości.

Raz musimy oczyścić atmosferę w ulicy żydowskiej. Kto chce z nami współpracować, ten nie może żądać od nas, byśmy siedzieli przy jednym stole z ludźmi, których żydostwo tarnowskie się wstydzi i nimi pogardza.

Żądamy, by w ulicy żydowskiej umożliwiono utworzenie zespołu z ludzi **najlepszych pod względem uczciwości i fachowości.**

Do takiego zespołu i my wstąpimy, ale tylko do takiego zespołu.

Kogo darzyć zaufaniem.

I.

Ludność żydowska w Polsce pogrąża się w coraz większej nędzy. Ciężka sytuacja gospodarcza żydowskiego rzemieślnika i kupca zmusza każdego Żyda do zastanowienia się nad środkami zaradczemi. Działacze gospodarczy zwołują dorywczo, przeważnie w okresach przedwyborczych narady, usiłują tworzyć stowarzyszenia zawodowe, które zazwyczaj prowadzą marny, suchotniczy żywot, a po pewnym czasie zupełnie znikają z powierzchni życia żydowskiego. Troskę rozwiązania problemów gospodarczych przyjęła na siebie organizacja sjonistyczna, odbierając w ten sposób organizacjom gospodarczym monopol zabierania głosu w sprawach, związanych z życiem gospodarczem żydowskiego rzemieślnika i kupca.

Nasuwa się pytanie, czy istotnie organizacja sjonistyczna, mająca charakter polityczny, może podjąć się kroków, zmierzających przynajmniej w pewnej mierze do wydobycia ludności żydowskiej z ekonomicznej nędzy. By móc na to pytanie odpowiedzieć, należy sobie uprzytomnić, na czem polega specyficzny charakter kryzysu gospodarczego, panującego wszechwładnie na ulicy żydowskiej.

Trojakie są przyczyny zupełnej ruiny żydowskiego rzemiosła i kupiectwa w Polsce.

Pierwsze posiadają charakter ogólny, światowy. Wszystkie państwa dotkliwie odczuwają kryzys gospodarczy. Dotychczasowy ustrój zatrząsł się w swych posadach, ludność miota się bezradnie w poszukiwaniu nowych dróg i lepszych form ustrojowych, które gdzieś w bezkresnej oddali przybierają nieuchwytne i ledwie dostrzegalne kontury. Tymczasem wszystko się załamuje i rozpada, masy bezrobotnych rosną z dnia na dzień i w tym samym czasie, gdy miljony ludzi ginie z głodu i zimna, niszczy się zbiory zboża, kawy i innych środków spożywczych i ogranicza się sztucznie wytwórczość artykułów przemysłowych, by utrzymać ceny na odpowiedniej wyżynie. W matni wszechświatowego załamania się form gospodarczych znalazła się też Polska i ofiarą kryzysu są wszyscy obywatele polscy, a wraz z nimi i Żydzi. Jeżeli świat kiedyś wybrnie i uwolni się z zaciskającej się z coraz większą siłą pętli kryzysu, to i Polska, a wraz z nią i Żydzi polscy wejdą w okres pomyślniejszych warunków życiowych.

Druga kategorja przyczyn kryzysu tkwi w nienormalnem rozmieszczeniu gospodarczem Żydów. Już przed laty uderzyli sjoniści na alarm i zwrócili uwagę, że Żydzi są właściwie tylko pośrednikami, drobnymi kupcami, a nawet w przemyśle pracują w gałęziach przetwarzających przerobione już surowce do ostatecznej konsumcji. Wskutek oderwania się od podstawowych gałęzi przemysłu, Żydzi pierwsi muszą paść ofiarą każdego kryzysu gospodarczego. Życie wykazało, że sjoniści mieli rację, gdyż nie wszystkie funkcje gospodarcze okazały się równie pewne. Były placówki, które załamały się już przy pierwszym wietrzyku

Staraniem komitetów lokalnych Organizacji Sjońskiej, Organizacji Mizrachi, i Unji Sjonistów Rewizjonistów odbędzie się w niedzielę dnia 26 listopada 1933 r. o godz. 3 po poł. w sali „Sokoła" I.

Wielkie zebranie protestacyjne

przeciw ograniczeniom imigracyjnym rządu palestyńskiego.

na którem przemawiać będą: Dr. A. CHOMET, W. GÖLZLER, Dr. SCHÄCHTER z Krakowa, i i.

Wstęp wolny tylko dla sjonistów i sympatyków.

i były inne, których nawet burze nie zdołały obalić. Żydzi, zajmujący pierwsze pozycje, najsłabiej ufundowane i społecznie najmniej potrzebne, zostali wszędzie — także w Polsce — pierwsi wytrąceni i wyrzuceni poza nawias życia gospodarczego. Sjoniści wskazali drogę ratunku, na którą nie była nastawiona żadna organizacja gospodarcza. W gołusie dążą sjoniści do zupełnego przewarstwowienia mas żydowskich przez osiedlenie ich na roli, prowadzenia szkolnictwa zawodowego, a przedewszystkiem do przygotowania ich do wyjazdu do Erec. Bo tylko na własnej ziemi można objąć w posiadanie wszystkie gałęzie życia gospodarczego. Dlatego też w Palestynie, mimo szalonych przeszkód, stawianych nam przez rząd mandatowy, mimo ograniczonej imigracji i mimo braku kapitałów, Jiszuw potężnieje i rozrasta się, dobrobyt ludności palestyńskiej się wzmaga, a problem bezrobocia jest tam zupełnie nieznany.

Polak cierpi gospodarczo dlatego, bo na całym świecie jest źle. Żyd ponadto, bo pracuje w najmniej odpornych dziedzinach gospodarczych, ale jeszcze i dlatego, bo jest członkiem mniejszości narodowej i faktycznie nie jest równouprawnionym obywatelem państwa. W tym objawie mieści się trzecia kategorja przyczyn kryzysu polskiego żydostwa.

Wystarczy przytoczyć choćby kilka tylko przejawów tej polityki, niszczącej nas, jako Żydów. A więc: przymusowy spoczynek niedzielny, którego celem jest osłabić konkurencyjną zdolność żydowskiego kupca i rzemieślnika przez zmniejszenie ilości dni roboczych. Podatek obrotowy, któremu nie podlega 70% obywateli polskich, zatrudnionych w rolnictwie, ani 15% obywateli, stanowiących proletarjat miejski i sfery urzędnicze. Natomiast podatek ten obarcza całe polskie żydostwo, skoncentrowane w handlu, rzemiośle i drobnym przemyśle. Podatku dochodowego nie płaci 50% ludności polskiej, zatrudnionej w rolnictwie i posiadającej do 15 ha gruntu. Robotnik i urzędnik płaci podatek dochodowy przy rocznym zarobku 2400 zł. Kupiec i rzemieślnik płaci już przy dochodzie 1500 zł. Mechanicznie pobierane opłaty za świadectwa przemysłowe, niszczące rzemieślników i kupców, nie obowiązują ani rolnika, ani urzędnika. Z zestawień Ministerstwa Skarbu wynika, że wieś, obejmująca 70% ludności, płaci 15% podatków bezpośrednich, a miasta ponoszą 85%. Całym obuchem spadają one tedy na ludność żydowską. A do tych ciężarów dochodzi wiele innych, które omówimy w następnych artykułach. Tworzą one odpowiedzialny kompleks zagadnień, które zmusza masy żydowskie, by w zwartym szeregu jednolicie i solidarnie zdobyły się na czyn godny walki o wielkie cele, którym niestrudzenie służymy i służyć będziemy.

Mgr. Henryk Spielman.

Regulamin wyborczy do Rad miejskich.

Po zestawieniu wyników głosowania w okręgu wyborczym, okręgowa komisja wyborcza przystępuje do podziału mandatów pomiędzy listy kandydatów w sposób następujący: ogólne ilości ważnych kart do głosowania, oddanych w danym okręgu wyborczym na poszczególne listy, dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 i t. d., aż do chwili, gdy w ten sposób da się uszeregować tyle kolejno największych liczb (ilorazów z uwzględnieniem ułamków), ile jest mandatów w okręgu do podziału. Poszczególnej liście kandydatów przyznaje się tyle mandatów, ile ilorazów przypada na nią z pośród ustalonego w powyższy sposób ich szeregu. O przyznaniu mandatu jednej z dwóch lub więcej list, wykazujących jednakowe ilorazy końcowe, rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej.

Po dokonaniu podziału mandatów pomiędzy listy kandydatów, okręgowa komisja wyborcza przystępuje do ustalenia, którzy z kandydatów zostali wybrani do rady miejskiej.

O pierwszeństwie i kolejności wyboru do rady miejskiej poszczególnych kandydatów danej listy decyduje kolejna względna większość głosów, ważnie oddanych na poszczególnych kandydatów tej listy. W razie oddania jednakowej ilości głosów na dwóch lub więcej kandydatów, pierwszeństwo do uzyskania mandatu przysługuje kandydatowi, umieszczonemu na pierwszem miejscu listy, zaś o pierwszeństwie pomiędzy innymi kandydatami rozstrzyga w takim przypadku los, wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej.

Gdy na listę przypada więcej niż jeden mandat, kandydat zaś umieszczony na pierwszem miejscu tej listy w myśl powyższych zasad nie uzyskałby mandatu, wówczas należy zaliczyć dodatkowo na korzyść kandydata otrzymaną przez innych kandydatów tej listy nadwyżkę głosów ponad liczbę ilorazu (ilorazu wyborczego listy), jaki wypada z podzielenia ogólnej ilości głosów, ważnie oddanych na daną listę, przez przypadającą na nią ilość mandatów. Ułamki, powstałe przy dzieleniu, zaokrągla się wgórę do jedności. W przypadku, gdy kandydat, umieszczony na pierwszem miejscu listy, nie uzyskał ani jednego głosu, postanowienia powyższe o zaliczeniu dodatkowem nadwyżek głosów, otrzymanych przez innych kandydatów, nie mają zastosowania.

Jeżeli liczba kandydatów, na których głosowano z danej listy, nie wyczerpie pełnej ilości przyznanej tej liście mandatów, wówczas pozostałe mandaty przypadają innym kandydatom tejże listy w kolejności umieszczenia ich na liście.

Przykłady:

Miasto posiada 12.000 mieszkańców. Wybiera 24 radnych. Podzielone zostało na 3 okręgi wyborcze. Jeden z okręgów wyborczych, posiadający 8 mandatów, ma 1300 uprawnionych do głosowania. Zgłoszono w nim ważnie 4 listy kandydatów, na które oddano 1125 ważnych kart do głosowania.

Lista Nr. 1 otrzymała 350 ważnych kart do głosowania.

Kandydat A otrzymał 306 głosów
Kandydat B otrzymał 1656 głosów
Kandydat C otrzymał 654 głosów

Lista Nr. 2 otrzymała 595 ważnych kart do głosowania.

Kandydat D otrzymał 800 głosów
Kandydat E otrzymał 1512 głosów
Kandydat F otrzymał 1200 głosów
Kandydat G otrzymał 1200 głosów
Kandydat H otrzymał 0 głosów
Kandydat I otrzymał 0 głosów

Lista Nr. 3 otrzymała 120 ważnych kart do głosowania.

Kandydat L otrzymał 240 głosów
Kandydat M otrzymał 240 głosów
Kandydat N otrzymał 240 głosów
Kandydat O otrzymał 224 głosów

Lista Nr. 4 otrzymała 60 ważnych kart do głosowania.

Kandydat P otrzymał 150 głosów
Kandydat R otrzymał 250 głosów
Kandydat S otrzymał 64 głosów

Przystępujemy do podziału 8 mandatów pomiędzy listy kandydatów. W tym celu dzielimy kolejno liczby 350, 595, 120 i 60 przez 1, 2, 3 itd.

Lista Nr. 1	Lista Nr. 2	Lista Nr. 3	Lista Nr. 4
350(2)	595(1)	120(7)	60
175(5)	297(3)	60	30
116	198(4)		
	148(6)		
	119(8)		

Lista Nr. 1 otrzymuje 2 mandaty,
Lista Nr. 2 otrzymuje 5 mandatów,
Lista Nr. 3 otrzymuje 1 mandat
Lista Nr. 4 nie uzyskała żadnego mandatu.

Następnie ustala się, którzy z kandydatów każdej listy zostali wybrani do rady miejskiej.

Lista Nr. 1 otrzymała 2 mandaty.

Kandydat A uzyskał 306 głosów
Kandydat B uzyskał 1656 głosów
Kandydat C uzyskał 654 głosów

Ponieważ kandydat A, umieszczony na pierw-

Joachim Neiger.

„Sefer Hapitgamim".

Aforyzm jest swoistą formą wyrażania filozoficznych sentencyj. Aforyzm nie uzasadnia, nie polemizuje. Jest pewnikiem, podstawą systemu filozoficznego, względnie ukoronowaniem gmachu filozoficznego. Myśliciel podaje w formie aforyzmu definicję swojej prawdy, stwierdzonej na podstawie gruntownych studjów i badań.

Aforyzm musi być krótki, jasny i niedwuznaczny. Dla piękna formy aforyzm przeważnie odznacza się pomysłową grą słów, różnemi trafnemi odmianami popularnych przysłówek i powiedzeń ludowych, wyrażających pewne sentencje filozoficzne.

Tomik aforyzmów tow. Kohanego zawiera 783 sentencyj o różnych dziedzinach życia. O człowieku i życiu (1—376), o Żydach i innych narodach (377—460), o kobiecie i małżeństwie (461—500), o nauce i uczonych (501—537), o prawdzie i kłamstwie (538—755), o pisarzach, dziennikarzach i poetach (756—763), o Sjonie i języku Sjonu (764—773), o religji i religijnych (774—783).

Jak więc widzimy, autor usiłował ogarnąć cały świat i wszystkie przejawy życia, poddając je pod sąd swego pióra, a autor jest surowym i bezwzględnym sędzią. O stylistyce aforyzmów, pięknej grze słów i różnych odmianach językowych można pisać jedynie w języku tych aforyzmów. W innym języku jest to wprost niemożliwem. Trudno bowiem tłumaczyć aforyzmy, by właściwy sens nie został spaczony, a tłumaczenie aforyzmów z hebrajskiego napotyka na większe jeszcze trudności, gdyż przy aforyzmach właściwości językowe najwyraźniej występują na jaw, a przy tłumaczeniu tracityby one wiele na swej formie i subtelności. Najpiękniejszą więc stronę aforyzmów muszę pozostawić ocenie czytelników, którym liczne aforyzmy sprawią wielką przyjemność duchową dzięki piękności formy, oraz pomysłowej i zwięzłej ich budowie.

Kilka jednak uwag o treści aforyzmów i ich linji filozoficznej, ciągnącej się przez cały tomik od początku do końca. W aforyzmach Kohane występuje jako skrajny pesymista. Patrzy się na świat przez podwójne, czarne okulary. Jak bezlitosny prokurator domaga się on wyroku skazującego na wszystko, co się na tym świecie znajduje. Świat, życie, sprawiedliwość, moralność, wszystko siedzi na ławie oskarżonych. Nawet jego naród, Żydzi religijni i narodowi, sjoniści i inteligencja znajdują się na jego stole operacyjnym i podlegają jego bezlitosnej krytyce. Nie oszczędza nawet żurnalistów, pisarzy i krytyków, do których i on należy. W swoim pesymizmie idzie tak daleko, że często przekracza nawet granicę t. zw. licentia poetica i pozwala sobie przy tworzeniu warjantów, jak np. Nr 404 z ust. psalmów 25, 37. na zupełne przekręcenie sensu tego ustępu. Zamiast warjantu tego ustępu, autor tworzy zeń aforyzm, wyrażający myśl zupełnie sprzeczną z myślą odnośnego ustępu. Można być w pewnym kierunku odmiennego od psalmisty zdania, ale dosłowne cytowanie ustępu, przekręcając jego myśl, nie jest aforyzmem. Nie można też jednym tchem powiedzieć (756), że „pisarze nie mają nic do powiedzenia, piszą stylem niezrozumiałym, celem ukrycia pustki duchowej". Na innem zaś miejscu (528) powiada: „krytyk szczeka, a pisarz idzie swoją drogą". Czemże więc może być człowiek o zdolnościach literackich, jeśli nie pisarzem lub krytykiem?

Skrajny ten pesymizm nie odpowiada zresztą istocie osobowości autora, którego znamy jako dobrego sjonistę i mizrachistę. Obie te idee bowiem: religijność i sjonizm opierają się na optymizmie, na fanatycznym i upartym optymizmie. Jakżeż więc autor uzgadnia swój wrodzony optymizm z pesymizmem swoich aforyzmów?

Chociaż jako Żydzi i sjoniści nie możemy i nie jesteśmy pesymistami i w wielu też punktach nie podzielamy zdania autora, to jednak musimy przyznać, że aforyzmy Kohanego zawierają dużo prawdy i dzięki temu, oraz dzięki pięknemu stylowi i doskonałej artystycznej ich budowie, mała ta wartościowa książeczka wzbogaca naszą współczesną literaturę hebrajską.

szem miejscu listy nie uzyskałby mandatu (uzyskaliby B i C. lista zaś ma więcej niż jeden mandat, przeto należy postąpić według ustępu 3 § 40 regulaminu, t. j. ogólną liczbę głosów padłych na listę Nr. 1 — 2616 podzielić przez liczbę uzyskanych mandatów 2 i nadwyżkę głosów innych kandydatów ponad otrzymany iloraz zaliczyć na korzyść kandydata A:

2616 : 2 = 1308; 1656 — 1308 = 348 głosów zaliczyć na korzyść kandydata A.

W ten sposób:

Kandydat A będzie miał 306 + 348 = 654 gł.
Kandydat B będzie miał 1656 — 348 = 1308 gł.
Kandydat C będzie miał 654 gł.

Pierwszy mandat otrzymuje kandydat B, drugi zaś mandat otrzymuje kandydat A, gdyż mimo posiadania tej samej liczby głosów co i kandydat C, jednak ma pierwszeństwo do mandatu z tytułu zajmowania pierwszego miejsca na liście kandydatów.

Lista Nr. 2 otrzymuje 5 mandatów.

I mandat otrzymuje kandydat E
II mandat otrzumuje kandydat F
III mandat otrzymuje kandydat G
IV mandat otrzymuje kandydat D

Ponieważ pozostaje jeszcze jeden mandat, a na resztę kandydatów tej listy nie głosowano, przeto pozostały piąty mandat przypada kolejnemu kandydatowi, czyli kandydatowi H.

Lista Nr. 3 otrzymała 1 mandat.

Ponieważ kandydat L umieszczony jest na pierwszem miejscu listy, uzyskuje on mandat, mimo iż posiada taką samą liczbę głosów, jaką uzyskali kandydaci M i N.

Ogólny wynik wyborów w okręgu następujący:

Wybrani do rady miejskiej:
z listy Nr. 1 kandydaci B i A,
z listy Nr. 2 kandydaci E, F, G, D i H,
z listy Nr. 3 kandydaci L.

Za zastępców radnych w poszczególnych okręgach wyborczych uznaje się tych kandydatów z danej listy, którzy mandatu nie uzyskali, a otrzymali z kolei największe ilości ważnych głosów. Liczba zastępców radnych z każdej listy nie może być większa od ilości przypadających na tę listę mandatów radnych.

Jeżeli liczba pozostałych po wyborze radnych kandydatów, na których głosowano z danej listy, nie wyczerpie pełnej ilości przypadających na nią zastępców radnych, wówczas pozostała ilość stanowisk zastępców radnych przypada następnym kandydatom tej listy w kolejności, przewidzianej na liście.

Z ruchu wyborczego.

Dwa zaledwie tygodnie dzielą nas od dnia wyborów, ale na ulicy panuje jeszcze względny spokój. Partje, zaskoczone nagłem rozpisaniem wyborów i bliskim terminem aktu wyborczego, pospiesznie czynią przygotowania do walki wyborczej. Na razie toczą się rokowania między „kombinatorami“ o blokowanie się. Tworzą się grupy pretendentów do foteli radzieckich na Ratuszu. Każdy z tych dygnitarzy miejskich in spe reprezentuje „szerokie masy“ i ma na oku oczywiście „jedynie i wyłącznie dobro miasta i ogółu obywateli“. Toczą się więc pertraktacje, a za kulisami panuje wielkie ożywienie. Na ulicy zaś ożywienia żadnego niema. Właściwa walka wyborcza toczyć się będzie dopiero w ostatnich dniach przed wyborami.

Akcję wyborczą do rady miejskiej zainaugurował t. zw. blok socjalistyczny, w skład którego wchodzą PPS. i Bund. W sobotę 18 bm. Bund urządził wiec wyborczy, na którym przemawiali Batist, Sporn i Kasper Ciołkosz. W niedzielę zaś podobny wiec urządziła PPS., na którym przemawiali pp. poseł Ciołkosz, Hutter i inni.

Charakterystycznem jest, że PPS. zapowiada, że walkę wyborczą będzie prowadziła pod hasłem „precz z sanacją“ i „precz z sjonizmem“.

Wrogie wobec sjonizmu stanowisko PPS. jest nam już znane. Dziwi nas tylko, że przy wyborach do Rady miejskiej w Tarnowie tutejsza PPS. uważała za stosowne wysunąć hasło walki z sjonizmem. Skąd piernik do wiatraka?

W niedzielę 19 bm. odbył się w sali Sokoła wiec wyborczy, zwołany przez „Blok współpracy gospodarczej dla dobra państwa i miasta“. Zagaił p. rejent Ryblewski, przewodniczył p. prof. Dubiel. Referaty wyborcze wygłosili pp. poseł Starzyk i rejent Ryblewski. W dyskusji przemawiali pp. Dr Skowroński, Dr Basler, prez. Marszałkowicz i Boruch. Na wniosek p. Dra Skowrońskiego uchwalono wszcząć pertraktacje z wszystkiemi stronnictwami, celem utworzenia jednolitej listy do Rady miejskiej, poczem zgromadzeni uchwalili tekst odezwy wyborczej.

M. M. Usyszkin.

Zgodnie z uchwałą jednogłośnie przyjętą przez XVIII. kongres sjonistyczny, organizacja sjonistyczna rozpocznie już w najbliższych dniach na terenie Małopolski i Śląska akcję na rzecz „Mifal Usyszkin“, celem założenia kolonji im. M. M. Usyszkin z okazji 70-lecia Jego urodzin.

32 lat istnieje Keren Kajemeth, a zaledwie 11 lat kieruje tą instytucją M. M. Ususzkin; 70 lat ukończył właśnie Usyszkin, a tylko w ostatnich 11-tu latach oddał siebie całego i poświęcił się wyłącznie realizowaniu idei Wyzwolenia Ziemi. Mimo to nie pomylimy się, jeśli stwierdzimy, iż Karen Kajemeth jest dziełem życia Usyszkina, a on sam właściwym twórcą tej instytucji. Zdaje się, iż rzadko zaobserwować można taki wewnętrzny stosunek mistrza do swego dzieła — powiedziałbym zlanie się i zrośnięcie dzieła i mistrza — jaki cechuje Usyszkina w stosunku do Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Gdybyśmy mieli w krótkiem zdaniu umieścić i lapidarnie objąć historję Keren Kajemeth, moglibyśmy powiedzieć: wielki marzyciel Herzl wyczarował, matematyk prof. Schapira cyfrowo uzasadnił, a człowiek czynu Usyszkin zrealizował ideę Keren Kajemeth. Herzl pisze z właściwym sobie poetyckim zapałem o wielkim Funduszu Ludowym który ma powstać z małych datków ludowych dla wyzwolenia ziemi w Palestynie, jako wiecznej własności całego narodu żydowskiego; profesor matematyki z Heidelbergu Schapira oblicza przy pomocy tabeli logarytmicznej, jaki majątek stałby dziś do dyspozycji narodu żydowskiego, gdyby nasi przodkowie byli oddawali przez wieki całe na wyzwolenie ziemi małe sumy pieniężne na niskie odsetki i stawia żądanie, by właśnie nasze obecne pokolenie stworzyło ten Fundusz Ludowy. Człowiek czynu — Usyszkin realizuje marzenie Herzla i przyobleka cyfry nakreślone przez prof. Schapirę w żywe i realne kształty.

W r. 1921 Usyszkin obejmuje kierownictwo Światowej Centrali jako czwarty prezydent (poprzednikami jego byli: Jan Kremenetzky, Bodenheimer i De Lieme). Obszar ziemi Keren Kajemeth wynosił wówczas około 23.000 dunamów. Usyszkin przystępuje natychmiast ze swoją przyrodzoną zaciętością do realizowania swego wielkiego planu zdobycia Emek Jezreel. Ciężką walkę musiał wówczas stoczyć z wpływowymi przywódcami sjonistycznymi, którzy wykazywali niezbicie, iż transakcja ta nie opłaci się i że cena jest wygórowana, a ziemia nie nadaje się, z powodu złego stanu i bagien malarycznych, do żydowskiej kolonizacji. Usyszkin jednak nie ustępuje i przeprowadza kupno 48.000 dunamów w Emek Jezreel. W r. 1923 obejmuje już majątek Keren Kajemeth obszar około 100.000, w r. 1924 przeszło 140.000 dunamów. W tym samym roku udaje się Usyszkin w wielką podróż po Europie celem propagowania wśród szerokich mas społeczeństwa żydowskiego idei Wyzwolenia Ziemi, jako wiecznej własności narodu żydowskiego i przy tej sposobności odwiedził też zachodnią Małopolskę.

Naród żydowski stanął wówczas do apelu i Usyszkin powiększył zapas ziemi w Emek Jezreel, tak, iż dziś posiadamy tam około 175.000 dunamów, na których wznosi się ponad 20 kwitnących zdrowych osiedli. W r. 1927 wybiera się sędziwy Usyszkin do Kanady, gdzie uzyskał czek na 200.000 dolarów i zobowiązanie na dalszych 800.000 dolarów na wykupno Wadi-Chawarith w Emek Haszaron, pierwszorzędnego obszaru plantacyjnego, na którym obecnie osiedla się 1000 rodzin żydowskich. W r. 1928 wyzwala Usyszkin Emek Akko ponad 30.000 dunamów ziemi, które odegrają niepoślednią rolę w przyszłej industralizacji Palestyny.

W jubileuszowym dniu 70-lecia swych urodzin może tedy Usyszkin z dumą rzucić okiem na plony swej 11-letniej praktycznej pracy: 325 dunamów metrycznych ziemi znajduje się obecnie w posiadaniu Keren Kajemeth, na których osuszono 50 tysięcy dunamów malarycznych bagien, zaszczepiono około 2,500.000 drzew, wybudowano 45 wież wodnych i t. d. Oto bilans, o którym z dumą i z pełną świadomością może Usyszkin powiedzieć: **spełniłem mój obowiązek.**

Usyszkin zrealizował tedy ideę Keren Kajemeth o której Herzl marzył, a którą prof. Schapira matematycznie uzasadnił.

Usyszkin jest nietylko realizatorem idei Keren Kajemeth, lecz także uzasadnią ją matematycznie, a mimo wszystko jest i pozostanie wielkim marzycielem ideału — może najpiękniejszego w ruchu sjonistycznym — ideału Wyzwolenia Ziemi.

Społeczeństwo żydowskie złoży Jubilatowi z okazji 70-lecia Jego urodzin hołd i wdzięczność przez założenie nowego osiedla w Palestynie, które nosić będzie po wsze czasy Jego imię — **Kfar Usyszkin.**

Kochanej siostrze Michalinie Goldman z okazji zaręczyn z p. Drem Ludwikiem Schillerem z Katowic, składamy serdeczne gratulacje

Chasklowie Goldmanowie, Rzeszów.



Wykaz Ndarim.

Po 10 zł. Daar, Meier Weis 6.—. **Po 1 dol.** Wilhelm Spiro, Herman Fluhr. **Po 5 zł.** Abraham Spielman, Wurzel, Dr Fenichel, Dr Basler, Benzion Umański 4 zł. **Po 3 zł.** Katz, Horn, Eljasz Fluhr, Inż. Leuchter. **Po 2 zł.** Mojżesz Spiro, Sam. Silberstein, Grün, S. Grün, I. Hochner, Jakób Rubin, Wilhelm Greisman, Izrael Koch, Ch. Ehrlich, Müller, Goldberg, Silberstein. **Po 1 zł.** Klein, Izidor Mann, Laufer, Monheit, Fuchs, J. Umański.

Sprostowanie z poprzedniego wykazu. Zamiast Steiner 2 zł. ma być Steuer 1 zł.

Skarbonki kieszonkowe: N. N. 8.50.

Gimnazjum hebrajskie na wpis do Złotej Księgi 16.21.

Datki: Ch. Planer 5.50.

Org. Hanoar-Hacijoni na wpis do Złotej Księgi 4.21.

Oddział dla chorób zakaźnych.

Onegdaj rozpoczęto już budowę oddziału dla chorób zakaźnych przy szpitalu powszechnym w Tarnowie na parceli zaofiarowanej szpitalowi przez zarząd miejski.

Budowa ta rozwiąże niewątpliwie jedno z największych bolączek naszego miasta. Brak oddziału dla chorób zakaźnych był dotkliwie odczuwany przez ludność naszego miasta.

Drakońskie zarządzenia rządu palestyńskiego

Członek egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. Z. Brodecki wygłosił w tych dniach odczyt w Anglo-Palestine Club w Londynie i w toku wywodów oświadczył między innemi:

Faktem niezaprzeczonym jest, że korzystne warunki, które odróżniają Palestynę od otaczających krajów, Palestyna zawdzięcza imigracji żydowskiej. Lecz mimo tego faktu od lat głosi się legendę, że praca żydowska w Palestynie podkopuje dobrobyt Arabów. I to mimo sprawdzonego faktu, że dzięki naszej pracy ludność arabska Palestyny stale wzrasta i że Palestyna stała się krajem, przyciągającym Arabów z całego Bliskiego Wschodu, imigrujących do tego kraju masowo — zwłaszcza w ostatnich latach.

W ciągu najbliższych dwóch lat egzekutywa zajmie się kwestją rolną w Palestynie, lecz najtrudniejszem jest zagadnienie, dotyczące imigracji do Palestyny.

Każdy musi uważać ze wszechmiar niewystarczający przydział 5500 certyfikatów, szczególnie jeśli się liczbę tę porówna do liczby certyfikatów, której żądaliśmy na podstawie skrupulatnego badania zdolności absorbcyjnej kraju. Bardzo poważna sytuacja komplikuje się jeszcze przez to, że podjęto kwestję t. zw. nielegalnej imigracji. Dotyczy to nie tyle Żydów, przybywających naprawdę nielegalnie do Palestyny — liczba ich jest znikoma — ile tych, którzy przybywają całkiem legalnie w charakterze turystów i następnie stabilizują i osiedlają się w kraju.

Procedura ta, ściśle legalna, zaś rząd w przeszłości zawsze zatrzymywał pewną liczbę udzielonych certyfikatów na legalizację tej kategorji imigrantów. Rząd uczynił to również obecnie, zatrzymując do swej dyspozycji 500 z ogólnej liczby 5500 udzielonych certyfikatów.

Zgodziliśmy się na przestrzeganie zasady, że imigracja do Palestyny nie powinna przekraczać zdolności absorbcyjnej kraju. Lecz skoro znaczne liczby przybyłych „nielegalnie" do Palestyny Żydów ustabilizowały się tu, nie powodując zwiększenia bezrobocia ani wśród Żydów, ani wśród Arabów, to jest to chyba dowodem, że rząd nie docenia pojemności kraju i że obliczenia egzekutywy były bardziej zbliżone do rzeczywistego stanu rzeczy, niż obliczenia rządu.

Zadaniem egzekutywy będzie ściślej niż dotychczas ustanowić ramy zasady zdolności absorbcyjnej kraju. Zasada ta winna być jedynym regulatorem imigracji żydowskiej do Palestyny. Musimy jednakowoż stać na stanowisku, że możliwości, stwarzane w Palestynie przez Żydów, są przeznaczone dla wyzyskania ich przez Żydów przebywających poza granicami Palestyny, nie zaś dla kogokolwiek innego. Takie stanowisko jest zresztą zgodne z brzmieniem mandatu, który niedwuznacznie podkreśla okoliczność, że Palestyna stanowi zagadnienie, obchodzące wszystkich Żydów na świecie, nie zaś wyłącznie Żydów palestyńskich. Z tego zaś punktu widzenia egzekutywa rozważa wszelkie zagadnienia palestyńskie.

Co mówi Żabotyński?

Włodzimierz Żabotyński zwołał w Londynie konferencję prasową, na której wygłosił przemówienie, oświadczając m. i.:

Upór żydowski przełamie krucjatę, podjętą przez rząd palestyński przeciw imigracji palestyńskiej. Aczkolwiek nie należy niedoceniać środków, przy pomocy których administracja palestyńska jest w stanie zwalczać penetrację Żydów do Palestyny, to należy sobie jednak wyjaśnić, że rząd palestyński ze swej strony nie docenia siły żydowskiego uporu. Nadeszła chwila, gdy sama historja zmusza naród żydowski do podjęcia zdecydowanej politycznej walki o wyraźną rewizję obecnego reżimu palestyńskiego. Tak zwani „turyści", którzy się osiedlają w Palestynie, są najzdrowszym typem imigrantów, gdyż okoliczność, że mimo trudności znajdują oni w kraju zajęcie i są zdolni do zakładania sobie egzystencji, jest najwymowniejszym dowodem ich dostosowania się do wymogów zdolności absorbcyjnych Palestyny.

Rejestracja wierzytelności polskich w Niemczech.

Wskutek zarządzeń rządu rzeszy niemieckiej, znaczna ilość wierzytelności obywateli polskich została uwięziona w Niemczech. Wierzytelności te dla naszego gospodarstwa społecznego stanowią bradzo poważne kwoty.

Celem zebrania danych, ilustrujących zarówno wysokość, jak i rodzaj uwięzionych wierzytelności, oraz celem dokonania rejestracji i segregacji tych wierzytelności, utworzony został pod egidą dwóch centralnych organizacyj kupieckich — Stowarzyszenia Kupców Polskich i Centrali Związku Kupców — Komitet dla Spraw Wierzytelności Obywateli Polskich w Niemczech.

W związku z powyższem, Komitet wzywa, aby wszyscy obywatele polscy, którzy z jakiegokolwiek tytułu mają uwięzione w Niemczech jakieś wierzytelności, zarejestrowali je we własnym interesie, możliwie jak najrychlej w Komitecie, mieszczącym się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich, Warszawa, Zielna 50, gdzie otrzymać można również odpowiedni kwestjonarjusz.

Biuro Komitetu czynne jest codziennie w godzinach 12—15, tel. 545-36.

Z „Jad Charuzim".

Wydział stowarzyszenia rzemieślników żydowskich Jad Charuzim uchwalił utworzyć „fundusz pośmiertny", z którego korzystać będą biedne rodziny, pozostałe po zmarłych członkach.

Ponadto wydział zawarł umowę z kilkoma lekarzami-specjalistami i aptekarzami, w myśl której lekarze leczyć będą chorych członków za znacznie zniżone honorarjum, aptekarze zaś udzielą członkom znacznego rabatu przy kupnie lekarstw.

Z ruchu esperanckiego

Jak wiadomo, Polskie Radjo oraz zagraniczne stacje radjowe nadają stale audycje w języku Esperanto. Poniżej podajemy program najważniejszych audycyj, które usłyszymy w najbliższym czasie:

26 bm. Karlskrona (Szwecja). Odczyt godz. 13. Fala 196 m.

Pozatem regularnie nadają esperanckie audycje poniższe stacje.

Paryż, „Tour Eiffel", fala 1445 m., w każdą sobotę 15.15—15.30. Odczyt o turystyce.

Cote d'Azur, w każdy piątek 20.15—20.30. Kurs.

Mińsk, fala 1105 m., co drugi dzień, 21.30 do 21.50. Odczyty na różne tematy.

Sottens-Geneve, fala 403 m, w każdy czwartek 19.45—19.50. Informacje o turystyce.

Brno (Czechy), fala 342,1 m., w soboty i środy. Kurs.

Komunikują nam, że rozgłośnia we Lwowie nadaje raz na miesiąc „Wiadomości esperanckie" w języku polskim.

Kurs języka Esperanto, jaki rozpoczęło „Tarnowskie Towarzystwo Esperantystów", cieszy się wielkiem powodzeniem, o czem świadczy liczba wpisanych na kurs. Wpisy dalsze przyjmuje się w miejskiej szkole im. T. Kościuszki w poniedziałki i czwartki od godz. 7.30—9.30 w sali na I. p.

KRONIKA.

Bnej Sjon. Sobota 25 bm., godz. 5 popoł. — plenarne zebranie wszystkich członków.

Niedziela 26 bm., godz. 12 w poł. — kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek 27 bm., godz. 7 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, część I.

Wtorek 28 bm., godz. 8 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, część II.

Środa 29 bm., godz. 8 wieczór — seminarjum socjologji Żydów.

Czwartek 30 bm., godz. 6.30 wieczór — kurs języka hebrajskiego.

Czwartek 30 bm., godz. 8 wieczór — referat tow. Lauterbacha n. t.: „Geneza chasydyzmu".

Staraniem akademickiego Związku ogólno-sjon. „Haszachar" (Snif Bnej Sjon) wygłosi tow. S. Schmidt w sobotę 25 bm. o godz. 2.30 popoł. referat na temat: Akademik a chaluc.f

Akademicki Związek ogólno-sjonistyczny „Haszachar" (Snif Bnej-Sjoni). Poniedziałek 27 b. m. o godz. wieczór — seminarjum historji sjonizmu wspólnie z Bnej Sjonem, prowadzi kol. J. Lauterbach.

Środa 29 bm., o godz. 7 wieczór — posiedzenie zarządu.

Czwartek 30 bm., o godz. 6.45 wieczór — kurs literatury hebrajskiej.

Hechaluc Haklal Cijoni. Hanhaga snifu tarnowskiego zawiadamia, że II-gie doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu Bnej Sjonu. Hanhaga wzywa wszystkich chaluców do punktualnego przybycia.

Oeg Szabat. W piątek 24 bm. o godz. 8 wieczór oneg szabat w lokalu org. kobiet żydowskich Wizo ul. Goldhamera 5 z referatem **Dra Jezajasza Feiga** na temat: Izur haacabim bechajei haguf.

Posiedzenie wydziału Tarbutu odbędzie się w piątek 24 bm. w lokalu org. kobiet żyd. Wizo, ul. Goldhamera 5 po oneg szabat.

Seminarjum hebrajskie. Org. Tarbut przystępuje do założenia seminarjum hebrajskiego. Słuchacze, chcący brać udział w seminarjum, zechcą się zebrać wniedzielę 26 bm. punktualnie o godz. 8 wieczór w ochronce żyd., ul. Goldhamera, II. p.

Wizo zawiadamia członkinie wydziału, że w sobotę 25 bm. o godz. 4 popoł. we własnym lokalu odbędzie się posiedzenie wydziału z tow. Nellą Rotoswą.

W sobotę 25 bm. wygłosi tow. Nella Thon-Rostowa w sali org. sjon. (hotel Astoria) referat na temat: „Walka o uspołecznienie kobiety". Początek punktualnie o godz. 6 wieczór.

Wielki dancing. Czytelnia Hitachdut-Poalej-Sjon urządza w sobotę 25 bm. we wszystkich salach przy ul. Goldhamera 8 wielki dancing. Konkurs tanga. Adria-jazz. Poczta i inne niespodzianki. Początek punktualnie o godz. 8 wieczór.

Zebranie tygodniowe Kółka Angielskiego przy Klubie i Czytelni Narodowej im. Maksa Nordaua odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 8 wieczór z referatem kol. Loli Wachtlównej n. t.: „Hitler and Stalin, the dictators of our time". Uprasza się o punktualne przybycie.

Kto przez przeoczenie nie dostał zaproszenia na dancing, który odbędzie się w sobotę 25 bm. w salach hotelu Bristol, otrzymać może takowe u pp. Dr. Goldbergów, albo w sobotę wieczór przy kasie.

ŻMSP. Menorah. Wybrany na walnem zgromadzeniu wydział ukonstytuował się w następującym składzie: przew. Weidling, wiceprzew. Ludmer i Weiman, sekretarz Degen, zast. sekretarza Wachtel, skarbnik Ciechanowski, — członkowie: Unger, Reiter, Maibruch, Grünberg i Silber B.

Stronnictwo Państwa Żydowskiego. Program pracy od 24 do 30 bm.:

Piątek 24 bm., godz. 7 w. — przegląd prasy.

Sobota 25 bm., godz. 3 popoł. — referat tow. Weindlinga na temat: Ostatnie „ukazy" rządu mandatowego.

Niedziela 26 bm., godz. 7.30 wieczór — historja sjonizmu.

Środa 29 bm., godz. 8 wieczór — nauka o Palestynie.

Choroby zakaźne w Tarnowie. W ostatnim tygodniu, w czasie od 12 do 18 bm., zgłoszono na terenie miasta Tarnowa przypadków chorób zakaźnych: płonicy 3, błonicy 2, duru brzusznego 1, kokluszu 1.

W wydziale śledczym przy ul. Ujejskiego znajdują się srebrne rzeczy i rowery, pochodzące z kradzieży na szkodę niewiadomych właścicieli. Poszkodowani mogą się zgłosić na policji, celem rozpoznania tychże rzeczy w godzinach urzędowych.

Kradzież. Dnia 22 bm. zgłosił Samuel Gelernter policji, że w nocy dokonano kradzieży w jego sklepie konfekcji damskiej przy ul. Wałowej. Policja wdrożyła dochodzenia.

Pod kołami samochodu. U wylotu ulic Wałowej i Krakowskiej wydarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą śmierci 8-letniej dziewczynki. Przy najbardziej ożywionym ruchu na głównej arterji miasta nadjechał w dość szybkiem tempie samochód Nr. 97424 K., prowadzony przez kierowcę Zygmunta Gotaszewskiego z Krakowa. W pewnej chwili znalazła się pod kołami samochodu 8-letnia Zuzanna Surma, zamieszkała przy ul. Tuchowskiej. Szofer wstrzymał niezwłocznie wóz i wydobyto z pod niego ciężko kontuzjowane dziecko. Doznało ono złamania nogi i ogólnych poważnych potłuczeń.

Ofiarę wypadku odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala powszechnego. Życiu dziewczynki nie grozi niebezpieczeństwo.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.